z realu i wirtualu — allaska

Kiedyś znajomy Wiesław powiedział, że pięćdziesięciolatki kochają najmocniej, czule pragną pieszczot. Wiem, że taka jest moja wirtualna koleżanka Be. Powoli się do niej zbliżam i to nawet nie o wiek chodzi. Gdy syn podrośnie i nabiorę czasu - piszę do koleżanki Be - i jeśli nie przeszkodzi nieszczęście czy inna życiowa katastrofa, to się spotkamy. Marcin - wirtualny kolega na pytanie co słychać, odpowiada, że okej. "Okej" traktuję jako coś okropnego. Pisał ks. Twardowski, że w życiu musi być dobrze i źle, bo jeśli jest tylko dobrze, to znaczy jest źle. To "okej" brr... tak się szybko zbywa natrętów, więc ja natręt do kolegi z tym od okej, więcej już nie piszę. Dziś upiekłam prawdziwy placek drożdżowy z rodzynkami. Chmurka zapachu wypływa przez okno na drogę. Jakaś dziewczynka woła, ale jej dźwięczny głos rozpływa się w kroplach deszczu. Szczęśliwy syn wrócił ze szkoły, łapiemy zapachy, łapiemy uśmiechy mimo deszczowej aury, tylko z dłoni wypadają okruszki. I tak sobie dziergam bardziej balladę dziadowską niż wiersz czy opowiadanie. Bliski mi znajomy pisze, bym uważała, gdyż w pisaniu potrafię być przezroczysta, pisze " jesteś czytelna". Któż nie uległ piarskiemu ekshibicjonizmowi??? Znajomy mówi, bym uważała na łobuzów, po czym pieszczotliwie mi mówi, że sama jestem jak łobuz. W jego ustach nazwanie mnie łobuzem wybrzmiewa jak adoracja, akceptuję ją. Taki luzak ten znajomy :) podoba mi się, choć wiem, że się nie spotkamy. Jednak w tej pewności pragnę odrobiny niepewności...
I tak miesza się wirtual z rzeczywistością.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

allaska, dodano 08.06.2019 05:53

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.